

SŁOWO

WILNO, Piątek 8 marca 1929 r.

Kadencja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228. Strakarni 261.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa naliczona ryczałtem. Redakcja reklamowe niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptycykiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzynski.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Maciecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiecki.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetry jednopłytowy na str. 2-iej i 3-iej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Genewskie obrady

Przyjęcie rezolucji stałego referenta spraw mniejszościowych w Radzie Ligi p. Adactiego zamyka niejako debatę mniejszościową, która stanowiła dółu obecnego sezonu genewskiego.

Ofensywa niemiecka prowadzona z wielkim rozmachem doznała całkowitego niepowodzenia. Teza Stressemanna i senatora kanadyjskiego Danduranda, zmierzająca do stworzenia wielkiej komisji studjów o długotrwałym charakterze, przy udziale szeregu państw i z powołaniem rzeczoznawców i prawników, w raporcie Adactiego przeobraziła się w skromną komisję w składzie: sprawozdawca Adactiego i członkowie Chamberlain i Quinones de Leon. Próba przeformowania do tej komisji kandydatur wnioskodawcy tej komisji Danduranda lub delegata Finlandji Procope, popieranego przez Niemcy również się nie powiodła. Komisja p. Adactiego będzie miała za zadanie opracować raport w sprawie wniosków sen. Danduranda i min. Stressemanna.

Ulubiona taktyka w Radzie Ligi polegająca na odkładaniu spraw znajdujących się na porządku dziennym jej obrad, znalazła w tym wypadku pełne zastosowanie.

Tak się przedstawia w najściślejszym skrócie strona formalno-techniczna załatwienia sprawy mniejszości. Trzeba przyznać, że jest to jednak strona mniej ciekawa. O wiele ciekawsze są kulisy, zarówno głównej debaty mniejszościowej jak i wszystkich co się dzieje w Lidze. Jak zwykle, gdy na scenie panuje wzorowy porządek, za kulisami znajduje się chaos i nieład. Jednakże ten chaos i nieład jest tylko pozorny, kuchocha i nieład chaotycznie tylko na pierwszy rzut oka dla nieprzyzwyczajonego widza. Dla wprawionego inspicjenta polityka ten zakładowy chaos nie jest tak niezrozumiały. Aby się zorientować w sytuacji, przypomnijmy sobie parę faktów: w Paryżu od kilku tygodni toczą się rokowania reparacyjne. Przebieg ich nie skłania ku zbyt niemu optymizmowi. Sprawa trudna i skomplikowana obchodzi Niemcy w najwyższym stopniu. Śmiało można powiedzieć, że w chwili obecnej kwestia odszkodowań dla niemieckiej polityki zagranicznej jest problemem najważniejszym. Od jego załatwienia zależy bardzo wiele, nawet orientacja Niemiec na Zachód czy na Wschód.

Otoczone tajemnicą rokowania reparacyjne, toczące się w pozorowanej atmosferze spokoju i ciszy, zakłóciły w pewnym stopniu, oczywiście, pośrednio hałaśliwe „rewelacje” Utrechts Dagblad o rzekomym tajemnym porozumieniu wojennym francusko-belgijskim. Dla nikogo nie jest tajemnicą, w czym interesie było ogłaszanie owych „rewelacyjnych” szczegółów porozumienia wojennego skierowanego przeciwko Niemcom.

Zaprzeczenie oficjalne rządów Francji i Belgii oraz ujawnienie fabrykantów tych „rewelacji”, zdemaskowało całą afery. Nadchodzi jednak sesja Rady Ligi i zapowiedziana na niej debata mniejszościowa. Przebieg jej jest nam znany zarówno jak i motywy, które wypłynęły na odepardie przez Anglię (rozszerzenie wpływów niemieckich) i Francję (Alzacja) ofensywy mniejszościowej, prowadzonej przez p. Stressemanna.

Co oznaczają te manewry ze strony Niemiec? Oznaczają one to, że Niemcy prowadzą swój atak na podstawy istniejącego układu stosunków w Europie szerokim frontem, stosując hałaśliwą dywersję na odcinkach drugorzędnych (mniejszości) dla odwrócenia uwagi od ich głównego celu (odszkodowania, ewakuacja Nadrenji).

W kalkulacjach niemieckich podniesienie sprawy mniejszości w Lidze niewątpliwie było i jest rachowane jako okazja do targu, przedewszystkiem z Francją, obciążoną kłopotami alzackimi kosztami Polski. Rachunek ten jednak „zawiodł”.

ECHA STOLICY

Lewicowy projekt zmiany konstytucji.

Projekt zmiany Konstytucji wniesiony w poniedziałek do Sejmu przez trzy stronnictwa lewicy: P.P.S., „Wyżolenie” i „Stronnictwo Chłopskie” składa się z 45 artykułów.

W zakresie władzy ustawodawczej najważniejszą zmianą jest zniesienie Senatu i wzmocnienie stanowiska Sejmu. Zamiast Senatu ma być utworzona komisja kodyfikacyjna Sejmu, która będzie badała projekty ustaw przed ostateczną uchwałą Sejmu, wyłącznie pod względem ich sformułowania prawnego.

Prezydent Rzeczypospolitej zachowuje prawo zwolniania i zamykania sesji sejmowych oraz rozwiązywania Sejmu, jednakże z tym ograniczeniem, że i sesja nadzwyczajna nie może być zamknięta przed wyzerpaniem przedmiotu obrad lub upływem 50 dni. Prawo otwierania sesji przechodzi z Prezydenta na marszałka Sejmu, prawo Prezydenta odraczania sesji odpada.

Prawo inicjatywy ustawodawczej rozszerza się na Najwyższą Izbę Gospodarczą oraz nowoproponowaną Izbę Pracy, a także przysługuje ono obywatelom, o ile zbiorą 100 tys. podpisów.

Prezydenta wybiera Zgromadzenie Narodowe, wybrane według tych samych zasad, co Sejm, w podwójnej ilości członków. Prawo wydawania dekretów po rozwiązaniu Sejmu zostaje mu odejście, prawo Sejmu do udzielania pełnomocnictw ustawodawczych Prezydentowi zostaje utrudnione i zwołone, gdyż do kwestii dotyczących już z pod prawa dekretowania wyjętych dołączono także ordynację wyborczą, zawieszenie konstytucji i zarządzenie mobilizacji.

Co do odpowiedzialności parlamentarnej rządu, to wniosek wymaga podpisów 25 posłów, głosowanie wymaga obecności połowy ogólnej liczby posłów i może odbyć się dopiero po 6 dniach, chyba, żeby przeciw rządowi lub ministrowi oświadczyła się większość trzech piątych.

Co do prawa własności, odmienny jest projekt PPS od projektu dwu innych stronnictw. Według PPS przystosowuje się formę własności do potrzeb państwa i społeczeństwa, wprowadza kontrolę państwową nad produkcją, komunikacją i wymianą oraz przewiduje stopniową socjalizację produkcji. Według projektu dwu stronnictw włościańskich, własność ziemska ograniczona jest do maximum 60 ha (w okręgach podmiejskich i przemysłowych 30 ha), przemysł nadwyżki służącej mają dla uprawy ustroju rolnego, a wyjątkowo nie może być dokonane także bez odszkodowania.

Stosunek do religii ulega w projekcie daleko idącym zmianom, przedewszystkiem przez uchylenie 3 artykułów dotychczasowych normujących autonomię Kościoła rzymsko-katolickiego oraz innych Kościołów i wyznań. Na to miejsce wprowadzono przepisy, że nauka jest niezależna i wolna od jakiegokolwiek kontroli związków religijnych.

ZA I PRZECIW.

Podrzufek



Losy Trockiego, wydalonego z czerwonej ojczyzny dotychczas nie zostały wyjaśnione. Czy będzie mógł zamieszkać w Niemczech, oto pytanie, na które dotąd niema odpowiedzi, a trzeba dodać, że Niemcy wcale się nie spieszą z zaproszeniami. Teoretyk terroru i moralności komunistycznej — to niezbyt miły gość. Zanim odpowiedź na telegraficzną prośbę Trockiego nastąpi złośliwy satyryczny tygodnik niemiecki „Simplicissimus” przedstawia banitę sowieckiego jako podrzutkapod niemiecką kamienicą.

Zwyciężyła teza polska dzięki trafnej i przewidywającej polityce ministra Zaleskiego, co należy z całym uznaniem podkreślić. Sz.

Rada Ligi przyjęła raport Adactiego

Niemiecki reflektor prasowy

BERLIN, 7.3. (PAT). Prasa berlińska przy nosi sprawozdanie z wczorajszej debaty w Genewie przeważnie bez żadnych większych komentarzy, ograniczając się do komentowania strasznych przemówień tylko w tytułach „Deutsche Allgemeine Ztg” oświadcza, że niezależnie od tego, jak będą wyglądały różne uchwały w szczególności, jedno należy podnieść jako wydarzenie historyczne: że Niemcy wystąpili przed opinią publiczną jako rzecznik idei kulturalnego równoprawienia i „ucisnionych”. „Local Anztiger” podkreśla głównie ten punkt mowy Brianda, w którym chce on pozostawić mniejszości, jako istniejące fizycznie i nie chce ich rozciągać w ludności wiejskościowej, lecz tylko harmonizować. „Der Tag” mówi z ironią o „pośredniczeniu” Chamberlaina, twierdząc że Chamberlain, który przemawiał z namaszczeniem, okazał się jednak tylko tym, który ciągnie korzyści z narzuconych traktatów. Korespondent genewski niemiecko-narodowej „Deutsche Tageszeitung” mówi również że złośliwa ironia o Chamberlainie, oświadcza, że starał się on na wszystkie strony lać oliwę nie oddalając się jednak ani na jotę od zgóry określonego planu, zmierzającego do niedopuszczenia do żadnych zasadniczych poprawek w procedurze.

Korespondent podnosi, że Chamberlain bronił działalności komitetu trzech z zapalem godnej lepszej sprawy, przyznając jednak, że procedura nie jest doskonała, ani definitywna. Przypatrując, że Briand poparł wniosek ministra Zaleskiego, korespondent twierdzi, że niema w tem nic dziwnego, ponieważ wniosek ten jest jego własnym dziełem. Tylko jeden minister spraw zagranicznych Finlandji zdobył się na odwagę opowiedzenia się za reformą procedury — kończy dziennik. Nationalistyczna „Boersen Zeitung” mówi w tytule o „zwartym froncie przeciw mniejszościom. Chamberlain i Briand po stronie polskiej przeciw Stressemannowi.”

Próby stworzenia nowej koalicji w Estonji.

Z Rewla donoszą: Wobec rozpada się obecnej koalicji rządowej w Estonji, prezydent Rej, jak komunikuje pismo „Kajijas” zamierza ją zmieni i stworzyć nową koalicję, w skład której weszłyby następujące grupy: socjal demokraci (25 mandatów), osadnicy—14, ludowa partja chrześcijańska—5. Łącznie z postami rosyjskimi i niemieckimi oraz niezależnymi socjalistami, koalicja ta z ogólnej liczby 100 głosów miałaby 54.

Nowy poseł litewski w Finlandji

Z Rewla donoszą: Nowo mianowany minister litewski w Finlandji Aukstolis wręczył prezydentowi republiki fińskiej swe kredencjały.

Czechosłowackie ordery na piersiach dyplomatów litewskich

2-go marca czechosłowacki chargé d'affaires p. Niederle, w obecności urzędników wyższych litewskich sier politycznych i wojskowych, udekorował w imieniu prezydenta Czechosłowacji działaczy litewskich — Donata Malinowskiego, był. litewskiego chargé d'affaires w Pradze, orderem Białego Lwa IV stopnia i Marcina Rajszysa, konsula Czechosłowacji w Kłajpedzie orderem Białego Lwa V stopnia.

Podczas uroczystości wygłoszono przemówienie, w których podkreślono przyjaźń i dobre stosunki między Litwą a Czechosłowacją.

Na cześć udekorowanych oraz gości chargé d'affaires wydał śniadanie.

Emigranci litewscy w Niemczech internowani w obozie koncentracyjnym

Z Kowna donoszą: Prasa emigrantów litewskich w Rzeszy niemieckiej podaje, iż władze niemieckie osadziły emigrantów litewskich w Niemczech w obozie koncentracyjnym znajdującym się na zachodzie Rzeszy.

Najniższa temperatura w całej Litwie.

Z Kowna donoszą: 10 lutego we wsi Stołowa zanotowano —45°C. Jeśli wiadomość ta odpowiada rzeczywistości była to najniższa temperatura w całej Litwie.

Mrozy wyniszczyły zwierzyznę w Litwie

Z Kowna donoszą: Z powodu wielkich mrozów we wszystkich miejscowości donoszą o wielkim spustoszeniu, jakie wyrządziły one wśród zwierzyzny i ptactwa. W polach spotyka się masy zmarzłych kuropat i innych ptaków. Nie oszczędzały mrozy i rzadkiej zwierzyzny. Wpobliżu Wolkowszek w tych dniach znaleziono trzy zmarznięte sarny. Jest to jedyny miejsce w Litwie, gdzie te rzadkie zwierzęta jeszcze się trzymają. Istnieje obawa, że mroź zupełnie je wyniszczy.

Ile ziemi zostawiono Polakom w Litwie?

Według danych oficjalnych, ogłoszonych w Kownie po wywłaszczeniu 3,363 majątków o obszarze 592,536 ha i rozparcelowaniu ich Polakom zostawiono 75,940 ha—927 działek, w tej liczbie lasu—1312 ha i na przedsięwzięcia przemysłowe—859 ha.

Dalsze zwycięstwo tezy polskiej.—Zamiast wielkiej komisji—komitet trzech

GENEWA, 7 marca (tel. własny „Słowa”). PRZYJĘTY PO POŁUDNIU RAPORT ADACTIEGO UWAGA NALEŻY ZA PONÓWNE ZWYCIĘSTWO TEZY POLSKIEJ.

ZGODNIE Z ŻYCZENIEM WYPOWIEDZIANEM WE WCZORAJSZEJ MOWIE PRZEZ MINISTRA ZALESKIEGO DODANO ADACTIEMU DWÓCH POMOCNIKÓW, ZAMIAST TWORZYĆ SPECJALNĄ KOMISJĘ DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI, JAK CHCIAŁ DANDARAND I NIEMCY.

DO KOMISJI ADACTIEGO WSZEDŁ CHAMBERLAIN. JEST TO DLA NAS KANDYDATURA SYMPATYCZNA ZWAZYSZY NA STANOWISKO JAKIE ZAJĄŁ CHAMBERLAIN WE WCZORAJSZEJ MOWIE MÓWIĄC ŻE MNIEJSZOŚCI POWINNY PRZYCHODZIĆ DO LIGI Z CZYSTYMI RĘKAMI. KANDYDATEM POLSKI JEST QUINONES DE LEON. JEGO KANDYDATURĘ PRZEFORSOWAŁ MIN. ZALESKI WBREW KANDYDATOM NIEMIECKIM DANDARANDOWI I PRZEDSTAWICIELOWI FINLANDJI PROCOPE. STRESEMANN PRZEZ DŁUŻSZY CZAS NIE CHCIAŁ ZGODZIĆ SIĘ NA RAPORT ADACTIEGO I Z TEGO WZGLĘDU ODŁOŻONO SPRAWĘ DO POSIEDZENIA POPOŁUDNIOWEGO NA KTÓREM RAPORT ZOSTAŁ PRZYJĘTY.

PEWNE USTĘPSTWO DLA DANDARANDA I NIEMCÓW STANOWI CZWARTY USTĘP RAPORTU NIEMAJĄCY JEDNAK DLA NAS ŻADNEGO MERYTORYCZNEGO ZNACZENIA.

W PORÓWNIANIU DO UBIEGŁYCH SESJI RADA LIGI NALEŻY PODKREŚLIĆ WYJĄTKOWO POMYSŁNY PRZEBIEG SESJI OBECNEJ. TEZA POLSKA ZWYCIĘŻYŁA NA CAŁEJ LINII.

Sprawa Ulitza.

GENEWA, 7 III. (tel. wł. „Słowa”). Sprawa Ulitza b. posła niemieckiego w rozwiązanej Sejmie Śląskim aresztowanego po rozwiązaniu Sejmu pod zarzutem ułatwiania ucieczki dezerterm, wpłynęła pod obrady jutro w piątek. Ulitza, jak wiadomo był jednym z głównych kierowników śląskiego „Volksbundu”. Jego osobą bardzo interesują się dziennikarze niemieccy, zapytując dziennikarzy polskich, czy nie dałoby się Ulitza wypuścić z więzienia.

Rezolucja Adactiego

przyjęta na popołudniowym posiedzeniu Ligi.

GENEWA, 7.III. PAT. (Biuro Wolfa). Rada Ligi Narodów na posiedzeniu popołudniowym przyjęła bez dyskusji rezolucję, przedłożoną przez sprawozdawcę Adactiego. Rezolucja ma brzmienie następujące:

1) Rada Ligi zaleca swemu sprawozdawcy przedłożenie sobie na sesji czerwcowej sprawozdania o wnioskach, którymi zajęli Radę kanadyjski i niemiecki członkowie Rady, przyczem mają być uwzględnione różne punkty, które wysunęli członkowie Rady w toku dyskusji nad wymienionymi wnioskami; 2) Rada prosi przedstawicieli Wielkiej Brytanji i Hiszpanji, by chcieli udzielić swej współpracy sprawozdawcy przy przygotowaniu wymienionego sprawozdania; 3) sprawozdawca i jego koledzy mcgą przyjmować od rządów krajów, które przyjęły postanowienia o ochronie mniejszości, wszelkie uwagi, jakie rządy te chciałyby nadać. Również każde państwo do Ligi należące może przedłożyć swe uwagi, jeśli będzie sobie tego życzyło. Te różne uwagi muszą być nadesłane sekretarzowi generalnemu Ligi do dnia 15 kwietnia 1929 r.; 4) Rada, która obradować będzie jako komitet, przedewszystkiem pierwsze badania tego sprawozdania. W tym celu zbierze się Rada w odpowiednim czasie, a to przed terminem, wyznaczonym do najbliższej sesji Rady. 5) Sekretarz generalny zakomunikuje rządów państw, które przyjęły postanowienia o ochronie mniejszości, jak również rządów wszystkich państw, do Ligi należących, obecną uchwałę, załączając do niej protokół posiedzenia Rady Ligi z dnia 6 marca.

Przebieg dnia wczorajszego

GENEWA, 7.3. (PAT). Pomiędzy przed i popołudniowym posiedzeniem Rady toczyły się w dalszym ciągu rozmowy między delegatami nad ostatecznym ustaleniem tekstu rezolucji, która zgodnie z uchwałą wczorajszego posiedzenia miał przedstawić stały referent mniejszościowy Rady p. Adacti. Treść propozycji p. Adactiego była w kulach Rad Ligi już od rana. Jednak do przedłożenia rezolucji na posiedzeniu popołudniowym Rady nie doszło ze względu na sprzeczności, dotyczące się paru szczegółów ze strony przedstawicieli Niemiec, który — jak wiadomo — żądał powołania szeroko zakrojonej komisji studjów z udziałem państw, które wniosły propozycję zmiany procedury. Sprzeczności te nie dały jednak żadnego wyniku i rezolucja Adactiego w formie prawie niezmienniej została przedstawiona Radzie na posiedzeniu popołudniowym i bez dyskusji jednomyślnie przyjęta.

Referent Adactiego propozuje w tej rezolucji powołanie komisji trzech, co odpowiada propozycji min. Zaleskiego, z tem aby komitet trzech przedłożył komitetowi Rady w pełnym składzie, zwołanemu na specjalną sesję przed normalną sesją czerwcową Rady, — swe uwagi, dotyczące propozycji delegatów kanadyjskiego i niemieckiego, wniesionych na bieżącej sesji.

W rezolucji znajduje się wyraźne podkreślenie, że komitet winien wziąć pod uwagę poglądy ujawnione w czasie dyskusji nad temi propozycjami przez innych członków Rady. Otóż — jak wiadomo — na wczorajszym posiedzeniu Rady zabierał głos w tej sprawie po za wnioskodawcami min. Zaleski, delegat Finlandji Procope oraz Briand i Chamberlain. Przemówienie min. Zaleskiego było krótką deklaracją, określającą stanowisko Polski wobec propozycji Danduranda i Stressemanna. Przemówienie p. Procope nie wniosło do dyskusji nic nowego. Poza tem dwa kapitalne przemówienia — Brianda i Chamberlaina które to właśnie w myśl cytowanych wyżej ustępu rezolucji mają być przedewszystkiem brane pod uwagę przez komitet. Komitet zatem związany jest uwagami Brianda i Chamberlaina, a szczególnie uwagami zasadniczymi co do praw i obowiązków mniejszości. O bec tego mowy te otrzymały charakter doktryny, którą ma się kierować komitet trzech. Poza tem rezolucja daje komitetowi prawo do przyjmowania uwag państw, które przyjęły zobowiązania mniejszościowe. W dn. 15 kwietnia wszyscy inni członkowie Ligi mają nadesłać swe uwagi w terminie do dn. 15 kwietnia roku bieżącego.

Briand przeciwko jawności procedury komitetu trzech

GENEWA, 7.3. (PAT). Po zakończeniu popołudniowego posiedzenia Rady Ligi ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Francji i Niemiec przyjmowali dziennikarzy swych krajów. Briand przyjął dziennikarzy francuskich, obecnych w Genewie i w długiej pogawędce wyjaśnił im swe poglądy na szereg zagadnień bieżących. Między innymi wypowiedział się Briand w sprawie proponowanej przez Danduranda i Stressemanna jawności prac tego komitetu ewentualnie do publikowania nadsyłanych Radzie petycji, mogłoby kompromitować poprostu i okrywać śmieśnoscia nie raz samych inicjatorów, tak niepoważną są w wielkiej części wypadków te petycje. Zapytany przez dziennikarzy o ocenę wczorajszej dyskusji w sprawie mniejszości, odpowiedział Briand, że cała ta sprawa jest już szczęśliwie załatwiona w sposób pomyślny.

Sesja czerwcową Rady Ligi odbędzie się w Madrycie

GENEWA, 7.III. Pat. W ciągu dnia dzisiejszego stało się wiadomem, że czerwcową sesją odbędzie się w Madrycie. Sekretarz generalny Rady już podjął przygotowania w tym kierunku.

Nowe próby stworzenia wielkiej koalicji w Niemczech

BERLIN, 7.III. PAT. „Boersen Courier” donosi, że wczoraj po południu odbyły się niewiążące rozmowy między kanclerzem Müllerem a kilkoma osobistościami z kół centrowych. Kanclerz miał na nowo podjąć próby wprowadzenia kilku osobistości z centrum do gabinetu. Dziennik podnosi, że żadne decyzje jeszcze nie zapadły, że jednak koła centrowe ze względu na debatę budżetową w Reichstagu nie mają zamiaru czynić gabinetowi żadnych trudności.

OBDRADY SENATU

DYSKUSJA BUDŻETOWA.

WARSZAWA, 7.3. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu sen. Boguszewski przedstawił nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, ich rodzin i rodzin po poległych. Po przemówieniu sen. Makuchy, który wniósł szereg dezzyderatów w tej materii, nowelę przyjęto bez zmian. Z kolei przystąpiono do preliminarza budżetowego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Sprawozdawca sen. Pełtowski (NPR) obszernie przedstawił ustawodawstwo ochronne w Polsce i omówił następnie działalność Ministerstwa w dziedzinie inspekcji pracy i opieki społecznej, ubezpieczenia i emigracji.

W dyskusji senatora Daszyńskiego — Golińska zaznaczyła między innymi, że pod względem ustawodawstwa socjalnego Polska niejednostojnie wypredza inne państwa, i zauważyła, że nawet może być rzeczą sporną, czy nie zasłyszmy zbyt daleko w naszym liberalizmie. Tempo rozwoju ustawodawstwa socjalnego nadane zostało wówczas gdy premierem był p. Moraczewski, a naczelnikiem państwa — Piłsudski, czyli ci sami ludzie, którzy dziś są u steru. Później był okres znacznego zwolnienia tempa, które się wzmogło po przewrocie majowym. Senatkorka zwraca uwagę, że zarzut stawiany niekiedy przez lewicę jakoby rząd mało okazywał przychylności dla spraw robotniczych nie jest u sprawiedliwym. Rząd zmierza przedewszystkiem do usprawnienia zakładow pracy i usunięcia braku pracy.

Sen. Rubinsztajn (K. Zyd.) usłuchał się na rzekome uposzczenie Żydów w dziedzinie ochrony pracy i apeluje do rządu, aby znolizować ustawę o odpoczynku Spraw Wewn.

Na posiedzeniu popołudniowym przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Wewn. Sprawozdawca sen. Rolle (BB) zaznaczył, że budżet ten jest utrzymany w granicach jak najbardziej oszczędnych i jeszcze przez długi czas, nie będzie można w nim czynić oszczędności. Możliwe to będzie dopiero po reorganizacji. Rząd zdaje sobie sprawę, że nasza administracja nie jest jeszcze w należytnym stopniu sprężysta i dlatego utworzono komisję, która bada drogi do usprawnienia administracji. Po omówieniu roli wychowawczej administracji referent stwierdził, że komisja poczyniła trzy zmiany w budżecie, uchwalonym przez Sejm, mianowicie: przywróciła skreślone z wydatków 6 mil. złotych, jako fundusz dyspozycyjny ministra, 556,960 zł. w podróżach służbowych i przesiedleniach, oraz 460 tys. w wydatkach biurowych.

Minister spraw Wewnętrznych gen. Sida kowski, zabierając głos, oświadcza, że najbardziej groźnym argumentem opozycji przeciw ministrowi jest to, że jest on rzekomo typem człowieka holdującego systemowi politycznemu i dąży do ukrócenia swobód obywatelskich. Minister jest od tego, aby regulować stosunek wolności i niejednokrotnie muszono jest w imię wolności obywateli do potrzeb państwa przystosować, więc nie jest to jego winą, jeżeli szereg stronnictw zarzuca mu działania polityczne. Wskutek smutnej pamiątki zajęte w Biuletynie wygłoszone takie mowy, że należałoby z nich wycofać wniosek, że nad kaźdym obywatelom Polski chyba uzbrowiony policjant, który go może każdej chwili zastrzelić. Co się tyczy krytykowania pracy to powoływa się na skonfliktowania „Pracy” i „Buddi” Nr. 8. Minister przytacza tytuły kilku skonfliktowanych artykułów, między innymi tytuł: „Krwia splywa wieś polska”, przyczem zażęcana była winieta, przedstawiająca trzech mężczyzn w ubraniu szlachty polskiej 18 wieku, ćwiczących batogami obdartego robotnika, co miało przedstawiać stosunki społeczne w Polsce. Dotychczas podobne rysunki i tytuły zjawiały się tylko w pismach komunistycznych. Który minister chcący zachować harmonię międzywarstwami społecznymi mógłby podobnych kłamek nie karać konfiskacją — zapytuje mówca. Takiemu ministrowi odmawia się budżetu, a w szczególności funduszu dyspozycyjnego. O tym funduszu wiadomo, że idzie na walkę z komunizmem z organizacjami, które biorą swe pieniądze z poza kraju, jak z ukraińską organizacją wojskową, oraz na zwalczanie szpiegostwa. Dla potrzeb państwa odmawia się ministrowi. Minister oświadcza, że walka o całość państwową toczy się i to należy w tej izbie. W tej samej chwili może idą nowe sumy na zniszczenie całości Polski.

Po przemówieniach senatorów Hasbacha i Giltwa przemawiał sen. Wasutyński (Kl. Nar.), który oświadczył, że wobec polityki rządu klub Narodowy nie może ustosunkować się do budżetu pozytywnie i prawdomońnie wstrzyma się od głosowania. Po przemówieniach senatorów Łyżckiego i Kozickiego sen. Przybylski (BB) zreferował budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów, stwierdzając, że w Polsce resort ten dobrze funkcjonuje, oraz wnosząc o przyjęcie budżetu bez zmian. Na tem obrady przerwano. Następnę posiedzenie jutro o godz. 10. m. 30 r.

Zaopatrzenie emerytalne

WARSZAWA, 7.3. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Byrki pos. Kordecki (K. Nr.) zreferował szereg wniosków poselskich, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego. Po dłuższej dyskusji uchwalono następujące artykuły noweli: Art. 1 ma zwolnić emerytów od opłacenia składek emerytalnych Art. 2 zmienia dotychczasowy artykuł 25 ustawy emerytalnej, nadaje mu brzmiąc następująco: „Jeżeli emeryt obejmuje jakikolwiek emerytalny świadczenie lub emerytalne świadczenie w służbie w przedsiębiorstwach państwowych lub instytucjach samorządowych, za wynagrodzeniem, może pobierać jednocześnie także opłacenie emerytalne”. Art. 3 w sprawie zaliczenia do emerytur czasu urlopów bezpłatnych pewnej kategorii nauczycieli szkół państwowych, upadł. Poza tem uchwalono trzy rezolucje, wzywające rząd do 1) zrównoważenia poborów emerytów z czasów zaborów i 2) zrównoważenia poborów emerytów polskich oraz wdów i sierot po tychże, 2) do wydania w jaknajkrótszym czasie przepisów emerytalnych dla robotników państwowych monopolów spirytusowych i tytoniowego, 3) do przedstawienia projektu ustawy w sprawie zaopatrzenia emerytalnego zawodowych wojskowych z b. zaboru austro-węgierskiego — obywateli Rzeczypospolitej w celu uzgodnienia postanowień ustaw emerytalnych z konwencją wiedeńską z dn. 30 listopada 1923 roku. Uchwalono również dodatkową rezolucję posła Stypkińskiego (BB) wzywającą rząd do przedłożenia projektu zmian w ustawie emerytalnej w takim czasie, aby wynikające stąd zmiany znalazły ocenę w budżecie na rok 1930 — 31.

Odczyt pos. Rdulowskiego o rewizji konstytucji

BARANOWICZE, 7.III. (tel. wł. Słowa). W sobotę 9 marca w sali straży ogniovej o g. 6 wiecz. p. poseł K. Rdulowski wygłosi odczyt o projektowanej zmianie konstytucji.

Oryginalne zawody sportowe ostatnia rozgrywka w sądzie

WŁOŻYN. W najbliższych dniach w tutejszym sądzie odbędzie się bardzo ciekawa rozprawa, mianowicie: Piotr Czeszewicz, mieszkaniec wsi Ładziny, będąc pod dobrą datą, zaproponował swym kompanom przebiegnięcie bosa i tylko w najbliższym czasie (w dystans około 2 km.) — podczas 10-stopniowego mrozu. Jako nagrodę dla zwycięzcy zadeklarował Czeszewicz najzłotejszy nowy kozuszek. Znalzli się amatorzy, bieg się rozpoczął i zwycięzca Piotr Bukato, który pierwszy przybył do mety, zażądał kozuszka, czemu Czeszewicz się sprzeciwił, lecz pod naciskiem innych ad kożuszek, obecnie jednak wnioś skargę do sądu o rzekome zabranie się kozuszka.

Aresztowanie defraudanta.

BARANOWICZE, 7.III. (tel. wł. Słowa*). Wielkie poruszenie wywołał fakt aresztowania w dniu wczorajszym urzędnika zarządu technicznego poczt i telegrafów w Baranowiczach Edmunda Wernera pod zarzutem defraudacji.

Nieproszeni goście weselni afakują wesele.

SŁONIM, 7.III. (tel. wł. Słowa*). W czasie odbywającego się wesela we wsi Dropowo, gm. Czarnobyl, w domu, w którym zabawiali się goście weselni napadło 4 mieszk. w sąsiedniej wsi, niedawno wybudowanej, iż ich nie zaproszono na wesele i rozpoczęto bombardowanie okien polanami. W rezultacie pociśki zaczęły padać do mieszkani, wywołując popoch, lecz nikt nie kwapił się do wyjścia na dwór, wiedząc dobrze, iż tego rodzaju taktyka zmierza do wywabienia domowników, aby w mroczkach nocy zlatać do porachunek, a samym nie być poznany. Gaj jednak jeden z gości, niejaki Zyl, wychylił się przez okno, napastnicy wyciągnęli go na dwór, skłóli nożami i wylubli wszystkie zęby, tak iż w stanie ciężkim odwieziono go do Słonima. Domniemanymi sprawcami zajęła się policja.

MIORY, POW. BRASŁAWSKI.

Bołączki rolnika. Rachunkowość rolna i podatek dochodowy. Jednym z powodów złego stanu ekonomicznego większości średnich gospodarstw ziemiankich na Wileńszczyźnie jest niewłaściwy brak należytej rachunkowości rolniej, a więc brak sprawdzić, jakie gałęzie gospodarstwa przynoszą zyski, a jakie straty. Skutkiem tego nie jest wiadomym, jakie gałęzie, jako najlepiej rentujące się, należałoby powiększyć, a które zmniejszyć lub zwinąć.

Na rachunkowość więc, przy organizacji gospodarstw musimy położyc bardzo silny nacisk, gdyż wszelkie starania o podniesienie gospodarstwa przez nakład kapitału na melioracje, na szlachetne nasiona i nawozy sztuczne, nie odniosą pożądanego skutku, jeśli nie będą robione z olówkiem w rękę.

Niestety, zrozumienie tych tak zasadniczych rzeczy, wśród szerokiego mas średniej własności jest małe. Naogół ziemianin niechętnie się ima za pióro i inkaust.

Mielimy więc pewne trudności, organizując w roku 1927 w szeregu folwarkach i majątkach powiatu Brasławskiego jednolitą rachunkowość. Nie mając na Wileńszczyźnie odpowiednich ksiąg do rachunkowości rolniej, sprowadziliśmy z wydziału rachunkowości rolniej, Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, „Rachunki Gospodarcze”. E. Jankiewicza, które w zupełności nadają się do naszych średnich warsztatów rolnych. Specjalna tablica do wylczenia ogólnego dochodu do opodatkowania, dawała nam nadzieję, że sprawa zeznań podatkowych, dających tyle kłopotów, a nieraz niesłusznych wymiarów, bo podatnik nie miał czasu udowodnić wysokości rzeczywistego dochodu — zostanie zlikwidowana.

Niestety, spotkało nas przykre rozczarowanie. Książki zostały wprowadzic przyjęte i przez przeszło pół roku były badane w Izbie Skarbowej. Buchalter Izby protokolarnie przeprowadził sprawdzenie ksiązek; poszczególne rubryki dochodu, czy rozchodu, tak jednak dowolnie zestawiał, że uzyskał fantastyczne wprost cyfry. N.p. panu X. stawał w dochodach jedną pozycję 2 razy; raz jako przychód kasowy, drugi raz jako wrost wartości reńmentu. Panu Y. przjął p. buchalter rubrykę dochodu ze sprzedaży lasu, bez analogicznej rubryki koszt eksploatacji tego lasu, w rozchodach nie przyjął i. t. d.

Wynik jest taki, że skutkiem nieznanomości buchalterji rolnej, czy niedbalstwa buchalterji Izby, który zupełnie dowolnie żongluje poszczególnymi rubrykami, ustalając fantastyczny, niezgodny z rzeczywistością wymiar, wyższy o kilkaset proc. od istotnego. Ziemianie nasi dobrze sobie zdają sprawę, iż mają do czynienia z własnym, polskim rządem, i dlatego starają się zeznania składać jaknajprawdziwsze, sądząc jednak, że mają prawo wymagać fachowego, sprawiedliwego ustalenia wysokości ich dochodów. Dotychczasowy sposób ustalania dochodu powoduje z jednej strony rozczarowanie rolnika do prowadzenia rachunkowości rolniej, a z drugiej niechęć i narzekanie na niesprawiedliwość do władz skarbowych, — czemu jaknajspieszniej należy położyć kres.

Znając duże zrozumienie, jakie ma p. prezes Malecki dla spraw gospodarczych i rolniczych, mamy niepełną nadzieję, że zechce porozumieć się z organizacjami rolniczymi, celem ustalenia wymogów od rachunkowości rolniej, któraby była możliwa do prowadzenia dla rolników, a wystarczającą dla urzędów skarbowych.

Przytem należałoby zwrócić specjalną uwagę na rachunkowość średniego ziemiaństwa, które nie posiada buchalterów, a zwykle sam właściciel prowadzi rachunki.

Sprawa jest tem pilniejsza, że zbliża się termin składania zeznań i początek roku gospodarczego.

Jezeli w tak krótkim czasie nie udaloby się ujednostajnić szematu rachunkowości na całe województwo, może p. prezes zechciałby wydać polecenie naczelnikom urzędów skarbowych, by ci porozumieli się z powiatowymi organizacjami rolniczymi, co do prowizorycznego przynajmniej unormowania tych stosunków.

Będzie to miało tę niewątpliwą korzyść, że urzędem odpadne załatwianie tysięcy odwołań, zmniejszy się niechęć i narzekanie na urzędy skarbowe, wszy sktich tych, którzy zechcą choć 5 minut dziennie, poświęcić uzgodnionej rachunkowości rolniej.

Rolnik zaś będzie miał korzyść bezpośrednią: sprawiedliwego wymiaru podatku.

T. Ciszewski sekr. Wil. T-wa Roln. Oddział Miory.

Wrażenia literackie

Emilia Zienkiewiczowa: „Lulu na Rivierze”. Powieść. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1929.

Mieli piękny, bardzo piękny majątek na Woliński państwo Liniewiczowie. Przed wojną, rozumie się, przed wojną... Ono ponadto był z zawodu inżynierem; zarabiał rocznie na wspanialej posiadzie w Petersburgu, które wie, ile tysięcy rubli rocznie. Więc można było „spędzać” zimę jeżeli nie w beleżajowych apartamentach na Malej Morskiej lub na Fontanie, to w Nizy albo gdzieś we Włoszech. I jak się żyło, jak żyło!

MOSKWA, 7.3. (PAT). Przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku Sowietów Kalinin w wielkiej mowie, wygłoszonej na wszechrosyjskim zjeździe pracowników oświatowych, poświęcił między innymi specjalną uwagę ugodzie między Watykanem a rządem włoskim. Wyopowiadając przytem zdanie, że faszyzm jest śmiałą próbą pogodzenia świata pracy z kapitałem. To też zgoda faszyzmu z Papieżem ma — według mówcy — ogromne zasadnicze znaczenie, polegające na tem że śmiałych burżuazyjnych reformatorów którzy w ciągu 6 lat pracowali nad stworzeniem organizacji, usiłując powiązać robotników i kapitalistów poszedł po natchnienie do Watykanu. Mówca nazywa to współczesną Kanossą i dowodzi, że burżuazji brak własnych idei. Jednocześnie Kalinin twierdzi, że Mussolini uczynił ten krok nie z własnej woli, lecz pod naciskiem logicznego rozwoju kapitalistycznego społeczeństwa, które paraliżowane jest ideowo politycznym rozkładem.

Przymusowa kuracja Plechawiczusa

Woldemaras naśladowuje Stalina

TALLIN, 7.3. (PAT). „Paevalbet” donosi z miarodajnego źródła kowieńskiego, że były szef sztabu generalnego Plechawiczus w najbliższych dniach wyjedzie zagranicę i osiedli się na stałe we Włoszech. W ostatnim czasie Woldemaras stwierdził, że Plechawiczus bez względu na przesilenie do rezerwy, kontynuując wrogą dla rządu Woldemarasa działalność, urządzając zebrańa konspiracyjne i organizując wystąpienie przeciw Woldemarasowi. Po długich naradach ze swoimi zwolennikami wojskowymi Woldemaras postanowił wysiedlić Plechawiczusa z Litwy. O tem postanowieniu zakomunikowano samemu Plechawiczusowi, odmówił on jednak kategorycznie dobrowolnego porzucenia Litwy. Oświadczone mu wówczas, że będzie wysłany w drodze przymusowej. Wtedy Plechawiczus miał się podporządkować zarządzeniom Woldemarasa. W najbliższych dniach wyjedzie on do Włoch. W związku z tem rząd wydał ma oficjalny komunikat, donoszący, że Plechawiczus wyjeżdża do Włoch w celach kuracyjnych.

Affache japoński w Moskwie popełnił harakiri

Powodem obraźliwy artykuł w prasie sowieckiej.

MOSKWA, 7.III.PAT. Przed kilku dniami jeden z dzienników moskiewskich wstąpił z artykuł w wstępem przeciwko atakom moskiewskiej ambasady japońskiej w Moskwie kapitanowi Koyntai. Artykuł utrzymany jest w niesłychanie ostrej i obraźliwej formie i wkracza w dziedzinę prywat ego życia kpt. Koyntai, za zuczając ma między innymi brutalne zachowanie się wobec obywateli sowieckiej, udzielając mu lekcy języka rosyjskiego. Na skutki wytworzonego w ten sposób sztucznego skandalu kpt. Koyntai opuścił dziś w nocy harakiri. Tragiczna śmierć członka ambasady japońskiej wywołała w tut jszym korpucie dyplomatycznym przysięgę waleństwa. Spotowane jstce tem, że w ciągu os atnich tygodni coraz częstsze są wypadki przeprowadzania przez prasę personalnych ataków na poszczególne członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanych przy rządzie Związku Sowietkiego.

Krwawe walki pod Vera Cruz

MEKSYK, 6.III. PAT. Według oficjalnego biuletynu, przeszło do krwawej walki w Vera Cruz między oddziałami powstańcy, stojącymi po stronie gen. A. Airre a tymi, które zdradziły sprawy. Kres walce położyła interwencja korpusu konsularnego, który d prowadził do zawieszenia broń. J dym z warunków tego zawieszenia broni, miało być opuszczenie miasta przez gen. Aguirre. Przypuszczają, że generał zbiegł w kierunku morza. Inne deklaracje ze strony rządowej stwierdzają, że nieprzejacił jest wszędzie w odwrocie, cofa się w popłochu, a najcięższe miasto Cordova i Orizaba znajdują się ponownie w rękach wojsk federalnych.

Coolidge redaktorem „Donvor Post”

Propozycje wydawcy.

WASZYNGTON, 7.III. PAT. Wydawca dziennika „Donvor Post” ofiarował ex-prezydentowi Coolidge'owi posadę naczelnego redaktora tego pisma. Wydawca Fryderyk Benflis proponuje ex-prezydentowi pensję roczną w sumie 75 tys. dolarów, to jest taką sumę, jaką pobiera prezydent Stanów Zjednoczonych.

Prezydent Coolidge dotąd nie odpowiedział na tę ofertę.

Dziesięć tysięcy dolarów za przekroczenie ustawy prohibicyjnej

WASZYNGTON, 6.III. PAT. Senat Stanów Zjednoczonych uchwałił projekt ustawy Jonesa, dotyczący przekroczeń ustawy prohibicyjnej. Na mocy tej ustawy maksymalna kara za tego rodzaju przestępstwa jest grzywna w wysokości 10 tys. dolarów lub 5 lat więzienia, albo jedno i drugie razem, weale uznania sędziego.

Przemysłowcy angielscy odwiedzą Rosję

MOSKWA, 7.III. Pat. Prasa donosi, że przyjazd delegacji przemysłowej angielskiej do Rosji nastąpi dnia 25 marca.

Szczegóły dochodzenia o napad na listonosza we Lwowie

LWÓW, 7.3. (PAT). W dalszym ciągu dochodzenia w sprawie napadu na listonosza zdołano stwierdzić identyczność zabitego bandyty, którym się okazała Jarosław Lubowicz, zamieszkały przy ul. Piastów Nr. 10 lat 25, student IV roku prawa uniwersytetu Jana Kazimierza. Pościg za zbiegłą uczestniczącą w napadzie legitymującą się skradzionymi dokumentami Poli Bronsman, trwa w dalszym ciągu. Aresztowany trzeci współwinnik napadu Roman Maritzek wyznał bliźsze znajomości z tamtymi. W dniu dzisiejszym oświadczył on, że napad dokonano z polecenia organizacji ukraińskiej, jednak twierdzenie tego nie umie dowiedzieć. Charakter napadu jednak i jego małoskopusowość oraz fakt, że listonosz Kochanowski jest z pochodzenia Rusinem, świadczy o tem, że napad posiada charakter czysto bandycki. Maritzek twierdzi, że zarabowane pieniądze miała zabrać Pola Bronsman na rzecz ukraińskiego towarzystwa pomocy więźniom politycznym.

Przemysłowcy angielscy odwiedzą Rosję

MOSKWA, 7.III. Pat. Prasa donosi, że przyjazd delegacji przemysłowej angielskiej do Rosji nastąpi dnia 25 marca.

Szczegóły dochodzenia o napad na listonosza we Lwowie

LWÓW, 7.3. (PAT). W dalszym ciągu dochodzenia w sprawie napadu na listonosza zdołano stwierdzić identyczność zabitego bandyty, którym się okazała Jarosław Lubowicz, zamieszkały przy ul. Piastów Nr. 10 lat 25, student IV roku prawa uniwersytetu Jana Kazimierza. Pościg za zbiegłą uczestniczącą w napadzie legitymującą się skradzionymi dokumentami Poli Bronsman, trwa w dalszym ciągu. Aresztowany trzeci współwinnik napadu Roman Maritzek wyznał bliźsze znajomości z tamtymi. W dniu dzisiejszym oświadczył on, że napad dokonano z polecenia organizacji ukraińskiej, jednak twierdzenie tego nie umie dowiedzieć. Charakter napadu jednak i jego małoskopusowość oraz fakt, że listonosz Kochanowski jest z pochodzenia Rusinem, świadczy o tem, że napad posiada charakter czysto bandycki. Maritzek twierdzi, że zarabowane pieniądze miała zabrać Pola Bronsman na rzecz ukraińskiego towarzystwa pomocy więźniom politycznym.

Przemysłowcy angielscy odwiedzą Rosję

MOSKWA, 7.III. Pat. Prasa donosi, że przyjazd delegacji przemysłowej angielskiej do Rosji nastąpi dnia 25 marca.

Szczegóły dochodzenia o napad na listonosza we Lwowie

LWÓW, 7.3. (PAT). W dalszym ciągu dochodzenia w sprawie napadu na listonosza zdołano stwierdzić identyczność zabitego bandyty, którym się okazała Jarosław Lubowicz, zamieszkały przy ul. Piastów Nr. 10 lat 25, student IV roku prawa uniwersytetu Jana Kazimierza. Pościg za zbiegłą uczestniczącą w napadzie legitymującą się skradzionymi dokumentami Poli Bronsman, trwa w dalszym ciągu. Aresztowany trzeci współwinnik napadu Roman Maritzek wyznał bliźsze znajomości z tamtymi. W dniu dzisiejszym oświadczył on, że napad dokonano z polecenia organizacji ukraińskiej, jednak twierdzenie tego nie umie dowiedzieć. Charakter napadu jednak i jego małoskopusowość oraz fakt, że listonosz Kochanowski jest z pochodzenia Rusinem, świadczy o tem, że napad posiada charakter czysto bandycki. Maritzek twierdzi, że zarabowane pieniądze miała zabrać Pola Bronsman na rzecz ukraińskiego towarzystwa pomocy więźniom politycznym.

Charles Lindbergh jest zaręczony z miss Anne Movrov córką posta amerykańskiego w Mexico. Sławny lotnik nie mógł oczywiście pogodzić się z myślą, że jego przyszła żona nie wie nawet co to za rozkosz unieść się w przestworza, nigdy nie patrzyła na świat z góry. To też onegdaj wziął ją z sobą na przejażdżkę samolotową.

Narzęczeni latali nad wulkanami Bliźniaczemi, nad miastem i wreszcie gdy po 2 godzinach wracali na lotnisko, Lindbergh zauważył, jeszcze podczas startu, że jedno z koł podwozia jest słabo umocowane i ledwo się trzyma. Należało zatem lądować bardzo ostrożnie, cały manewr wykonał Lindbergh z zwykłą sobie maestrią i choć aeroplan miał już tylko jedno koło, bo drugie odleciało zaraz przy pierwszym zetknięciu z ziemią, nie wywrócił się, nie zarył w ziemię a osiadł względnie spokojnie. Lindbergh wysiadł narzęconą, słot

Niezwykła sprawa w Paryżu

Historja o grubych lydках, niedobrych operacji i surowym wyroku sądowym.

Przed paru miesiącami do znanego chirurga paryskiego Dujarrier zgłosiła się panna Le Suen i oświadczyła: „Za dwa tygodnie odbędzie się mój ślub, mam narzęconego — bardzo miły i do rzeczy chłopak; są wszelkie zmysły, i nie rozmyśli się w ostatniej chwili i nie ucieknie jak tych czterech poprzednich lotrów z przed samego ołtarza. Jednak i on patrzy z widoczną niechęcią na moje grube lydki, o toż boję się, że ten defekt mojej osoby może go spłoszyć! Cóż ja mogę pani pomóc — zapytał Dujarrier.

Och, panno doktorze, pan wyprostował mojej przyjaciółce krzywy nos, pan przypięł aktorzy z Poles — Bergire sztucznie tego na koleńca odgrzyzionego przez rozszalonego kiechanka, pan wyprostował zmarzęski na twarzy u studentki starszaka, widziałam też pannicę, której pan zastąpił obrzydliwą skórę z twarzy ładną i gładką skórą wyciętą z jeżce innego delikatnego miejsca — cudu pańskiego kunsztu są wszystkim znane, niech pan mi wytnie po kilu mięsa z każdej lydki!

Dujarrier bronił się, że takiego zabiegu nigdy jeszcze nie stosował, że nie jest pewien czy się to uda — nie nie pomagał, panna Le Suen obstawała przy swoim. Ostatecznie chirurg zgodził się, robił przecie trudniejsze rzeczy, czemużby ta manipulasi nie miała dać pożądanego wyniku. Skończyło się katastrofalnie. Wycięto z grubych lydkek dużo mięsa, zaszyto skórę, nóżki były śliczne, pacjentka uradowana.

Niedługo! Po paru dniach okazało się, że w jednej nodze jest zakazanie krwi, nie można było zwlekać — obcięto nogę tuż pod kolaniem; nie pomogło, gangrena była już wyżej, amputowano całe udło. Panna Le Suen wyzdolowała — z kliniki kosmetycznej wyszła o szcudach. Narzęcony do rzeczy wyrzekł się jej tymującej że nie może posłuchać aż takiej kokietyki.

I oto sąd rozpatrywał w zeszłym tygodniu skargę panny Le Suen, która oskarżyła chirurga i zażądała ogromnej reńmumeracji pieniędzy. Sprawa zgromadziła tłumy publiczności było rzeczywiscie na co patrzeć. Dujarrier zasłaniał się, że nie chciał robić operacji, że zmuszila go wprost do niej natargczywa pacjentka, wreszcie pokazyując zgrabną ocalałą nogę oskarżony dowodził, że operacja była dobrze przeprowadzona — a nieszczęśliwe wypadki zdarzają się przecie zawsze.

Sąd z awyrokował, że chociaż stwierdzono iż panna Le Suen domagała się operacji jednak rozumny człowiek nie powinien słuchać post okiwań głupiej kobiety, — przytem operacja, nie miała żadnej racji bytu gdyż służyła jedynie do zaspokojenia beznamięsnej chęci elegancji — w rezultacie Dujarrier jest winien, że podjął się niebezpiecznego i niepotrzebnego zabiegu przeto zostaje skazany na grzywnę 200.000 franków.

Nieszczęśliwy chirurg wniośł apelację. Ciekawe są bardzo słowa, które wypowiedział ponoć, przez sądu:

„Dujarriera ukarałbym tak surowo nie dlatego by to za zaślugał ale by odstrącić wszystkich chirurgów od podobnych operacji. Mnostwo pan widziolało jedno nogę Le Suen i były zachwycone jej kształtem. Nie ulega kwestji, że wiele z nich, rozumując iż nieszczęśliwy wypadek jest rzadkością, zechce również upekiakać się drogą operacji. I niema sposobu je odstrączyć — trzeba zatem odstrączyć doktorów.

Karol.

Dawne i nowsze książki — dla zbieraczy i bibliotek — po cenach okazjnych poleca Księgarnia Józ. Zawadzkiego W WILNIE Zamkowa 22, tel. 6 60.

Perlmuttera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami Biura Fabryki Ch. Perlmuttera, Lwów, Słoneczna 20. Wszędzie do nabycia.

Mieszkanie 4 lub 5 pokojowe poszukuje od zaraz we wszelkim wygodami (łazienka i t. p.) w śródmieściu lub na Żwirkiwicza (pożyczy z ogrodem). Oferty składać do adm. „Słowa” pod J. M.

wszechświatową znakomitość jako rzebkomego wynalazcę preparatu Mephar-Mec 704, kondensującego i potęgującego wprost niewiarogodnie władze umysłowe i wszelkie wogóle władze duchowe człowieka (biokondensator... bioamplifikator!) — lecz sam rzeń ideeowy powieści Winawera stanowi szereg nadzwyczajnych przygód owego Meca (który przecie, u licha, musi w ten lub ów sposób żyć — może nie?), ponad któremi to przygodym nie dzieją się unosić jako motto lub dewiza to, co powiada jedna z osób występujących w powieści, panna Lina Daverros:

— Musimy się nawzajem oszukiwać i nadrabiać miął Co? Może nie tak? Ja też nie jestem ładna rano. Przystojnieję dopiero pod wieczór. Różuję usta, odnuluję włosy.

Powieść jest nad wyraz ucieczna Winawer, swoim zwyczajem — zicha pękl! — prowadzi naracę z przekomicz-nem namaszczeniem, tym razem, w dodatku, z większą jeszcze finezją niż kiedykolwiek. Żywe to wszystko, barwne, w miarę groteskowe, stojące na głowie z niewzruszoną powagą. Pociśnić takie napozór, „bujanie” — tryśnie cierpkość zaprawiona ogromnie dyskretnym lecz może tem zjadliwym sarkazmem.

Wypadnie powtórzyć: „Dług honorowy” jest najlepszą powieścią, jaką Winawer dotąd napisał.

„Sto kassyd maurytańskich” z X-go wieku w przekładzie Jana z Kościeca Pogorskiego. Wydanie ozdobne. Warszawa. 1929.

Timbaktu na afrykańskim już lądzie. Tam to uczeni francuscy odgrzebałi pozostałe po Maurach kassidy, poezje przeważnie erotyczne, pisane najczystszyrn, przepięknyrn językiem arabskim.

Obok płomiennego, zmysłowego lecz szlachetnego erotyzmu przewijają się sny o ryckerskiej chwale, fantazje przypominające miraż na pustyni, odzywa się raz po raz głęboko przywiązanie do konia, wiernego towarzysza...

Czy przekłady Pogorskiego (którego poezje oryginalne, wydane lat temu pare, posiadają niemało zalet oraz znamion rzetelnego talentu), są wierne i ściśle odzwierciedlają charakter i nastroj maurytańskich kassyd? Trudno osądzić nie znając arabskiego kassyd tekstu.

Możemy tylko, cytując jedną i drugą kassydę, dać o nich ogólne wyobrażenie: „Sokoły moje śpia, błękitu syle-Skrwawione dzioby spary w puch ody, i chwytnych szponów pierścieniem owite ciśną kurczowo hebanowo prety.

Tak i ty często śpisz, kochanku biały Usta od dzikiej krwawicę pieszczoty... I wkoło mego zmęczonego ciała namiętnie sennie wiazesz ramięmion sploty”.

Oto inna kassydą o delikatnych, pastelowych barwach, któreby się Sully Prudhomme lub Maeterlinck nie powstydził: „Miała mnie czekać w gaju — gdyśmny tyle kochania jedno drugiemu oddali. Jam nie powrócił... Gdybyś znalazł chwilę przechodząc kolo Dar Ould Zidach... w dali ujrzysz w cyprysach gaj... Gdy na

Konferencja, poświęcona sytuacji gospodarczej Wileńszczyzny

Wczoraj w lokalu Wil. Związku Kupców Żydowskich odbyła się konferencja zwołana przez Zarząd Związku, a poświęcona sytuacji gospodarczej Wileńszczyzny. Przybyli na nią przedstawiciele wielkiego i małego handlu i przemysłu oraz przedstawiciele prasy.

garść cyfrowych danych ilustrujących wyrażoną pauperyzację handlu. Liczba patentów handlowych II kat. w roku 1924 była 1085, 1925 już 900, a 1926-657 natomiast IV kat. 1273 w 1924 r. wzrosła do 1640 w 1926. Liczba patentów przemysł. IV, V i VI kat. maleje stale.

Zagałt posiedzenie prezes Zw. Kupców p. J. Szeskin zaznaczając, że katastrofalnie przedstawiający się stan ekonomiczny Wileńszczyzny zmusił sferę gospodarczą do opracowania memoriału, który został złożony p. Wojewodzie przez specjalną delegację, w skład której weszli przedstawiciele kupiectwa i przemysłu tak chrześcijańskiego jak i żydowskiego.

Kolejny mówca p. A. Załkind zapoznał zebranych z faktycznym stanem handlu i przemysłu oraz z treścią wspomnianego memoriału.

Brak rentowności przedsiębiorstw (zysk brutto od 4-6 proc.) musiał wpłynąć ujemnie na całokształt prac gospodarczych Wileńszczyzny. Obroty zmniejszone w roku 1928 o 33 proc. w porównaniu do 1927 są tego najoczywistszym dowodem, a stan ten wywołany jest nadmiernym obciążeniem podatkowym przy wybitnie niepomyślnym położeniu gospodarczym Wileńszczyzny.

Kłęski żywiołowe jakie nawiedziły nasz kraj pogorszyły jeszcze sytuację, stwarzając warunki wręcz katastrofalne. Warunki te wskazują na to, że należy przedsięwziąć środki ratownicze. Memoriał opracowany przez Związek i przedłożony p. Wojewodzie wysuwa następujące postulaty: 1) Obniżenie podatku obrotowego na rok 1928 o 30 proc. w stosunku do 1927 r., 2) posługiwanie się skalą miarową przy obliczaniu podatku dochodowego, gdyż t. zw. skala urzędowa nie odpowiada rzeczywistości, 3) umorzenie podatków zaległych, a pochodzących z okresu przed 1.1.1926 r.

Wreszcie memoriał zwraca uwagę na podatki komunalne, które są niezbyt wysokie, gdyż samorządy zmuszone do przeprowadzania inwestycji, a kredytowane słabo, zmuszone są obciążać podatnikami. Wreszcie na kwestię taryf kolejowych obciążających nadmiernie port. Dla niektórych towarów i surowców powinny być ustalone taryfy specjalne. Ponadto, zdaniem mówcy, Wileńszczyzna powinna być z racji tych niepomyślnych warunków zwolniona na przeciąg kilku lat od podatku obrotowego.

Inż. S. Trocki, omawiając przebieg konferencji u p. Wojewody zaznaczył, że delegacja spotkała się z b. przychylnym stanowiskiem p. Wojewody, który zaznaczył, że zdaje sobie dobrze sprawę z katastrofalnego położenia Wileńszczyzny, dotkniętej ostatnio klęskami żywiołowymi. Rząd przyszedł z pomocą głodującym rolnikom, a ponieważ handel i przemysł jest u nas związany ściśle z rolnictwem niewątpliwie przyjdzie z pomocą sferom handlowo-przemysłowym. Pan Wojewoda zwrócił się z prośbą do wszystkich związków o opracowanie rzeczowych memoriałów. Ponadto każda branża powinna opracować swoje uwagi i propozycje koniecznych ulg taryfowych.

P. Zajdsznur przedłożył zebrany

wołanie nikt nie odpowie, wejdiesz do zagrody.

I biały różom, młającym przy parkanie Daj liściwie odrobinę wody.

W innej znówu kassydzie srogi Abd-el-Talib wybiera się zemiście się okrutnie na ojcu pięknej Mirjam, za to że śmiał mu ją odebrać, aby mogła poślubić tego, którego pokochała. W jeszcze innej woła poeta całkiem bliźniaczko:

Zatrzasnę wrota mojego ogrodu, Zasypię studnię i już więcej w znoju Nic siał nie będę, bo mi dziś nie trzeba Nad usta twoje innego napoju I nad twoje ciało już innego chleba! Ono meczetem moim. O wieczorze Taką modlitwę przyniosę Ci w dani, Ze muezini Bagdadu w porokrze Zamilkną, w pieśń o tobie zastuchani.

Śliczna jest kassyda zatytułowana „Na śmierć konia”.

„Wykarmilem cię ziarnem, które białe palce nałożone moich codziennie przebrały. Wodę sam czerpałem, by chłodzić twe czoło po walce...”

A teraz oto: „W pyle się tużce twa szlachetna głowa; bielmem śmierci zachodzi oko pełne blasku; już nie wionie przękną twoja grzywa płowa, jak płomień rozwichrzony na pustynnym piasku...”

Uderzają w tej poezji arabskiej z przed dziewięciu stuleci akcenty — Hejnowskie.

Gdy oto np. poeta, rozkosznie wypoczywającego przy boku kochanki,

ogarnia nagła tęsknota do... t a m t e j, co położywszy mu na czoło miękka dłoń, przedziwne sny nań sprowadzała. Lub owa kassyda, jakby z Heinego „Matratzengruft” rodem, zaczyna jąca się od słów: „A jednak przyjdzie dzień, kiedy przed niewiastą wzrokiem szat nie będę mógł zwlec ani też spojrzeć w zwierciadło fal, przegięty nad potokiem, jak to czynię dziś... igrając z Aminą. Przyjdzie dzień, gdy w ramion moich stali nie będą słodko mdleć rozkosznych dziewczę roje...”

P. Pogorski nie zdaje się mieć w piórze dostateczną głośność i finezję aby podołał tego rodzaju subtelności, które niewątpliwie mają w oryginalnym arabskim pełny wyraz. A może tylko trzymał się dosłownego brzmienia oryginału — zbyt niewolniczo?

Dopisek. W sprawozdaniu z „Wilczy” księżnej Teresy Sapieżyny nie zostały — z przeoczenia piszącego — chlubnie podniesione zdobnicze książki ilustracje Józefa Swirysza Ryszkiewicza. Są to reprodukcje rysunków ołówkowo-kredkowych, świadczących o niemałym talencie artysty, lotnej spozstrzegawczości i pilnych jego studiach z natury. Sylwety wilków, ich charakter, swoisty wyraz ich indywidualności zostały wyborne pochwycone. Nie dziwiłby się jeśliby p. Ryszkiewicz był bliskim krewnym jednego z wybitnych naszych malarzy rodzajowych z epoki bezpośrednio przedwojennej. Temperament i tętno — jakby familijne.

Cz. J.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

KRONIKA

Tragiczne zajście.

BARANOWICZE, 7 III. (tel. wt. „Słowa”). Dnia 3 b. m. późnym wieczorem komisarz policji został zaalarmowany, iż na dom niejakiego Syrcy Al. przy ul. Legionów 3 napadł jakiś osobnik z bronią w ręku. Natchylniast na miejsce udał się przodownik Podchajski i natknął się na wychodzącego z tego mieszkania mężczyznę z rewolwerem w ręku, który odezwał się w te słowa: „Ja zrobię użytek z broni”, przyciem mierzyl w Podchajskiego. Przodownik nie tracąc zimnej krwi strzelił dwukrotnie, raniąc go w lewe ramię. Po sprawdzeniu okazało się, iż rannym jest niejak Józef Wierzyński, a broń, z której rzekomo miał zrobić użytek, była zwykłym straszakiem. Wierzyński zo-tal odwieziony do szpitala. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, zmarł tam na zapalenie płuc.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Konferencja w sprawie pomocy siewnej. W dniu 7 b. m. w Państwowym Banku Rolnym (oddział w Wilnie) odbyła się konferencja zwołana przez dyr. p. L. Maculewicza celem omówienia w związku z utworzeniem metod organizacyjnych akcji wiosennej pomocy siewnej na terenie wojew. wileńskiego i niektórych powiatów woj. Nowogródzkiego. W wyniku narad, udział w których przyjęli przedstawiciele organizacji rolniczo-handlowych i spółdzielczych, kas komunalnych oraz instytucji drobnego kredytu, ustalono pewien tryb postępowania przy okazywaniu pomocy siewnej w naturze i gotówce, zależnie od możliwości technicznych organizacji rolniczo-handlowych w pierwszym rzędzie powołanych do przeprowadzenia skupu i sprowadzenia zboża siewnego, konkretyzując jednocześnie udział i charakter udziału poszczególnych instytucji, na których przypadaby obowiązek rozdysponowania zboża względnie pożyczek.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

„Hramada” przed Sądem Apelacyjnym

Szósty dzień rozpraw.

W dalszym ciągu przemówienia swego charakteryzuje mec. Śmiarowski program „Hramady”, przechodząc go punkt po punkcie, zaznaczając w konkluzji, że jakkolwiek „Hramada” była organizacją o zdecydowanie radykalnym obliczu, jednak była legalną i nie ma w swej działalności cech przestępczych. Różnice programowe „Hramady” oraz innych ugrupowań białoruskich jak „sielsojuz” lub Ch. D. są tak nieznaczne, jak np. między „Piastem” a „Wyzwoleniem”. Omawiając następnie stosunek „Hramady” do KPZB, twierdzi, że dla „Hramady” jako organizacji zalegalizowanej, nie było żadnego celu wiązać z komunistami, a o ile byli wśród członków jej osoby należące do KPZB, to odgrywały one rolę emisariuszy delegowanych specjalnie dla prowadzenia roboty, mającej na celu opowanie „Hramady” dla swoich celów.

Następnie przystępuje p. mecenas do obrony swoich klientów: Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego i Antonowicza. Zaczynając od Antonowicza, co do którego są poszlaki, że należał do KPZB, i uprawiał szpiegostwo udowodnia, że przestępstwa te nie zostały mu udowodnione.

Wiczej czasu zajmuje obrona osk. Taraszkiewicza i Rak-Michajłowskiego. Po zanalizowaniu zeznań świadków Guryna, Babicza i Kuźmy (Guryn i Kuźma zostali następnie zamordowani) dochodzi mówca do wniosku, że zeznania ich nie są dostatecznym materiałem obciążającym, gdyż nie odpowiadają prawdzie, zresztą są to ludzie o tak niewysokim poziomie moralnym, co karze ustosunkować się do ich zeznań z dużą rezerwą. Kuźma dowodzący w swem zeznaniu, że osk. Rak-Michajłowski pośredniczył pomiędzy bandami dywersyjnymi a poselstwem w Warszawie, mówi rzeczy wręcz śmieszne. Każdemu łatwe jest do zrozumienia, że bandom tym bliżej było do Mińska, niż do poselstwa, poco więc ten pośrednik.

Proszę o wyrok, w którym powinny być uniewinnieni wszyscy ci, którym nie udowodniono należenie do KPZB oraz indywidualne wypadki szpiegostwa — kończy swe przemówienie mec. Śmiarowski.

Następny mówca mec. Babiński omawia historię ruchu białoruskiego od roku 1919 i dochodzi do przekonania, że akcja „Hramady” wysuwając na pierwszy plan poprawę bytu znalazła podatny grunt. Nęcza zmusiła tych ludzi do szukania dróg do poprawy losu i w ten sposób powstał ruch białoruski, nieuznawany przez wiele osób, a nawet organizacji.

Dalsza część przemówienia mec. Babińskiego, broniącego osk. Wołoszyna nastąpi dziś.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

Helena z Korwin - Kurkowskich Aniszczycowa

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnąła w bogu dnia 26-go lutego 1929 r. w m. Żelazowyszczyna. Pochowana na cmentarzu parafialnym w Hrudzowie. O czem zawiadamiający pogrzebi w smutku braterstwo, siostra i siostrzenice.

Wszystkim, którzy dali nam tyle dowodów serdecznego współczucia i życzliwości w ciężkich chwilach choroby oraz oddali ostatnią posługę nieodżałowanej córce i żonie

ś. p. Wandzie Pawłowskiej składamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać”.

MATKA I MĄŻ.

SARABANDA KAZIUKOWA

Komu jak komu, ale działwie przyniosł „Kaziuk” niemało uciech. Od kilku tygodni we wszystkich dziecięcych pokojach, przedszkolach i na „kinderbalikach” żywo interesowano się kiersmasem, a niejedną tatarę otrzymał zamówienie na konia, szabelkę lub lalkę. W przeddzień „Kaziuka”, kiedy to padał śnieg a wiatr dął niemiłosiernie wyciągnęły się smutnie minki dziatwy i zapewne niejedną Janinka, Zdzisława Bobus urosił leżkę na samą myśl, że mamusia nie pozwoli pójść oglądać wszystkich cudów Kaziukowych.

Ziłowal się św. Mikołaj obrońca dzieciar-

czalo z uciechy. Potęgowało to jeszcze ogólną wrzawę i stwarzało nastroj święteczny — taki właśnie Kaziukowy, lekki, bez troski.

Objekty naszego aparatu uchwylił moment kiedy czwórka malców w. rodzeństwo, obdarzona szczerze przez tatę zamara w bezruchu z nadmiaru radości. Każde próbując wydobyć abawki. Moment, a już jest — biedni rodzice. Kosztem ich spokoju zakupiona została radość, dziatwy, trudno bowiem przypuszczać aby do chwili zepsucia się zabawek można było

ni i wstawił się z nią. Nastal dzień ciepły, prawie słoneczny, jednym słowem, taki że około południa można było działwie powędrować na plac Łukijski.

Co tu było uciechy i śmiechu. Co za minki rozbawione, jakie spojzenia, a ile okrzyków zdziwienia i zadowolności z racji otrzymania prezentów.

Nie było dziecka, któreby nie piszczało, trąbiło, bębniło a wreszcie chociażby krzy-

myśleć o drzemce poobiedniej lub bodaj o względnej ciszy w domu. Trudno. Każdy wiek ma swoje prawa i przywileje. Siedziatka dziatwa kała niemal zimę w domu niech choć trochę, kiedy słońce pokazuje swoje oblicze oznajmiając wiosnę zagra jej na spotkanie hejnał. Kto na czem może, trąbce, piszczałce, baloniku gumowym lub organkach.

Niech wieść i czują, że jest „Kaziuk” — radość starych i małych. W. T.

Wieczór składany.

Przemili wieczór zgotowali nam organizatorowie nastrojowego przedstawienia w „Lutni” w ubiegły wtorek na rzecz zakładów opieki nad dziećmi i walki z gruźlicą.

Program tego wieczoru, starannie obmyślany, wprowadził nas istotnie w dawne, stare czasy, kiedy było inaczej; kiedy w Nowogródkiu dom państwa Mickiewiczów promieniował jakąś tajemniczą duchową i społeczną; pieśnią zaś polskie ukazały nam kontusz i mundur ułński z nieodmowną dziewczyną i winem.

Obrazek sceniczny p. Hel. Romer pt. „Wilja u państwa Mickiewiczów” naprawdę jest nastrojowy, pogodny i bezpretensjonalny, a zawiera jednocześnie te elementy naszego pojęcia o domu Mickiewiczów, które urabiamy sobie (może nieco po literacku) z późniejszego promieniowania postaci Adama, jako wieszca Narodu. Nie ustrzeżła się tego niebezpieczeństwa i p. Hel. Romer, której Adalek, małżbrządek, przeczauwa już wraz z matką swoje przyszłe cierpienia za miliony i miłość do całego narodu. Chwilami mamy wrażenie, jakby ów Adalek recytował poszczególne fragmenty z monografii Kaltenbacha.

Powtarzam, że wcale to nie przeszkadza, by z prawdziwym wzruszeniem, któremu chętnie się poddajemy, przeniesie się myślą i sercem w odległą i jakże inną już epokę, podziwiają talent p. Hel. Romer, mającą dar tak plastyczny i tak trafny odtwarzania przeszłości.

Artyści Teatru Polskiego pp. Ryłowska, Frenklówna, Malinowski, Wyrczyński i inni doskonale w obrazek się wczuli i równie doskonale mieli współwzrost w osobach naszych milusińskich, tworzących gromadkę dzieł Mickiewiczów. Warto, by obrazek sceniczny p. Hel. Romer zaprezentowano szkołom naszym. Autorkę po przedstawieniu długo wywoływano i oklaskiwano rzęsiście.

W drugiej części programu usłyszeliśmy też doskonale w obrazek się wczuli i równie doskonale mieli współwzrost w osobach naszych milusińskich, tworzących gromadkę dzieł Mickiewiczów. Warto, by obrazek sceniczny p. Hel. Romer zaprezentowano szkołom naszym. Autorkę po przedstawieniu długo wywoływano i oklaskiwano rzęsiście.

Raz jeszcze: wieczór przemiany i barzdzo udany. Organizatorom należy się wdzięczność nasza. W. P.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Zatrucie się opjnm. Wczoraj rano przy niewyjaśnionych okolicznościach ulega zatruciu opjnm żona dyrektora banku żydowskiego przy ul. Rudnickiej 7 Anna Zakschejmowa. Wypadek wczas zauważono i zatruta poddana zabiegom lekarskim.

Włamanie do składu ekspedycyjnego. Nocy wczorajszej nieujawnieni sprawcy włamali się do domu ekspedycyjnego Baltruskiego (Szpitalna 7) i wynieśli znaczną ilość herbaty, wartości 15 tys. zł.

Żona oskarża męża o usiłowanie pozabawienia życia. Do policji zgłosiła się Ewa Węgielewska (Szkapłerna 8), która zameldowała, że maż jej będąc w stanie pijanym usiłował ją udusić. Wyniki dochodzenia w tej sprawie podamy po wyjaśnieniu całej sprawy.

Aresztowanie złodzieja, udającego komi. arza. Od kilku tygodni często notowali wypadki okradania mieszkań przez rzekomego kominiarza lub monteru wodociągowego, który mając ułtowiony wstęp do mieszkania w odpowiednim momencie krał co mu pod rękę trafiło i nim kradzież zauważono sprawca zdołał się ulotnić. Sprawce tyca kradzieży niejakiego Izraela Wargiela (Zawalna 16) zdołano wczoraj ująć. Według jego zeznań, udając kominiarza, dokonał on ostatnio 10 kradzieży mieszkańo-ych.

Litwini wysiedlają. Onegdaj wieczorem na odcinku Włajny, Litwini wyrzucili na nasze terytorjum rodzinę Osiewiczów zamieszkałych dotychczas w Kalwarii. Bezpośrednim powodem wysiedlenia był zatarg osobisty Osiewicza z komendantem tamtejszych szaulisów.

OPARY.

Da biednej wdowy z pięciorgiem dziećmi N. L. z. 5.; prof. Trzebińska 2 z.

RADJO.

Piątek, dnia 6 marca 1929 r.

11.56 — 12.10 Tr. z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00 — 16.20: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatralno-kinoowy i chwilka literacka. 16.20 — 16.35: Kurs języka włoskiego. 16.35 — 17.00: Audycja dla dzieci. 17.00 — 17.25: Koncert Ork. Rozgł. Wil. 17.25 — 17.50: Audycja literacka. 17.50 — 18.40: Koncert Ork. Rozgł. Wileńskiej. 18.40 — 19.05: „Skrzynka pocztowa”. 19.05 — 19.35: Transmisja z W-wy Odczyt. 19.35 — 19.45: Muzyka z płyt gramofonów. 19.45 — 20.00: Odczytanie programu na dzień następnego, komunikaty i sygnał czasu z W-wy 20.00 — 22.00: Tr. Konc. z Filhar. Warsz. 22.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat P.A.T. policyjny, sportowy i inne oraz spacer detektorowy po Europie.

SŁUCHAWKI
najlepiej i najtaniej naprawia
KONCESJONOWANA WYTWÓRNIĄ
RADJOTECHNICZNA. Skopówka 6



Dbajcie o swoje zdrowie!

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK, OBSTRUKCJI I KAMIENI ŻOŁCJOWYCH. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI. L195—0

Skład w Wilnie, Zarzeczce 30—7.

przy ul. Grodzieńskiej Nr. 6 w Nowogródku do dnia 20 marca rb. do godziny 12-ej z załączeniem wadium w wysokości 3 proc. od zaofiarowanej sumy w gotowości lub kwitem Kasy Skarbowej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 13-ej.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz ewentualnego przeprowadzenia przetargu ustnego. Ceny winny być podane za jednostkę roboty na podstawie szeptego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane do przejrzania warunki techniczne wykonania robót oraz rysunki szczegółowe.

Dyrektor (—) inż. A. ZUBELEWICZ
Nowogródka dn. 4 marca 1929 r.



Czopki he-Varicol (z kogutkiem) moroidalne, usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Nowogródzki Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku ogłasza przetarg na wykończenie budowy gmachu Gimnazjum w Lidzie o kubaturze 15829 m³.
Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Dyrekcji Robót Publicznych

Zanim kupisz towar zagraniczny — obejrzyj towar krajowy.

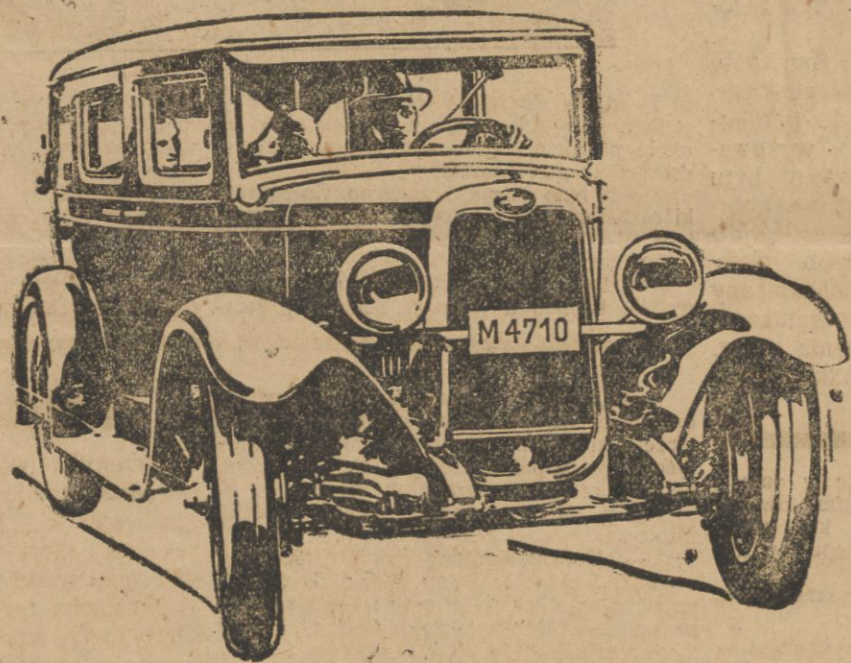
Szybkość, wytrzymałość i wytworność cechują Chevrolet

POPULARNOSCI samochodu decydują trzy czynniki: niezawodna szybkość, moc konstrukcji i elegancki wygląd, w połączeniu z przystępną ceną. Wszystkie te zalety bezkonkurencyjnie posiada Chevrolet, który zawdzięczając niustannym wysiłkom General Motors bezapelacyjnie zdobywa największą popularność w świecie.

Poczynając od potężnego, a oszczędnego silnika, aż do znakomitego wykonania wewnętrznego i zewnętrznego Chevrolet zaopatrzony we wszystkie ostatnie udoskonalenia techniczne, jak filtr do powietrza i oliwy,

hamulce na cztery koła, etc. w niczem nie ustępuje większym i luksusowym drogim maszynom. Cena zaś jego jest przystępna dzięki niebywałym zasobom technicznym General Motors i masowej produkcji.

O sprawności i innych zaletach tej maszyny łatwo się przekonać po pierwszej próbnym jeździe w porozumieniu z najbliższym zastępcą General Motors. Wyrób General Motors



CHEVROLET
GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

W. WILLIAMS. 29) TAJNY KURJER

Powieść historyczna. Ilustracje z angielskiego

Rozdział XXIV. Kawiarnia „Conty”

Noc zapadła nad Sekwaną. Ostatnie promienie przesłiznęły się po dachach i rozplynęły się w przezroczyście mroku letniego wieczoru. Na różowym jeszcze niebie, uśmiechał się blade księżyc i kilka wczesnych gwiazdek mrugało figlarnie. Na brzegach Sekwany i na Nowym moście zapalili się smutne latarnie: poprzez czwone szybki, płynęło światło, kładąc krwawe plamy na spokojnych, metalicznych falach rzeki.

Na rogu ulicy Delfina paliła się żółta latarnia nad terasą kawiarni „Conty”.
Przyjemnie było wyciszyć się na tej tarasie podczas letniej nocy. Świeży wiaterek wiał od strony rzeki. Dołga rozlegał się gwar rozów, dzwonienie szklanek i stuk domina o marmurowy blat stolików.

W głębi terasy przy stoliku, stojącym nieco na uboczu, siedzieli dwaj mężczyźni, zajęci grą w szachy. Gracze stanowili dziwne przeciwieństwo: Jeden z nich był wysoki, ruchy miał śmiałe, pewne, włosy przypożyczone siwizną okalały twarz pełną zmarszczek. Odznaki, które miał na mundurze, wykazywały, iż zajmował wysokie stanowisko w rewolucyjnej armii. Niecierpliwie gryzł wygasłą fajkę, pochylając głowę nad grą. Partner jego był niski, nerwowy i ruchliwy: wąskie jego usta poruszały się bez przerwy, oczy biegały niespokojnie, a wysokie czolo marszczyło się co chwila, gdy się zamyslał. Nie był wojskowym, wyglądał raczej na

aptekarza, prowincjonalnego adwokata, lub przebranego księdza.

Uwagę graczy pochłaniała całkowicie gra.
Dygnitarz wojskowy zapalił fajkę i podnosząc na chwilę oczy od gry, obejrzał się dookoła.

— Biorę twoją damę Arturze! — rzekł mały człowieczek, podsuwając pionka. — Jak mogłeś przegapić?
— Dzięwiąta już, — zauważył z niezadowolonym partner, z dziwnym jakimś akcentem. — Myślę, że już nie przyjdzie, Ryszardzie!

Mały człowieczek wyciągnął nogę i nieznacznie trącił go pod stołem.
— Odwróć się i spojrz na siebie, — szepnął, nie zmieniając wyrazu twarzy, i tonu, przyglądając się jednocześnie swym pionkom, — według mnie, to jest on.

Wysoki mężczyzna zwolna wyjął fajkę z ust i obejrzał się. Jedno spojrzenie wystarczyłoby spojrzeć młodego człowieka z długą czarną brodą, siedzącego w pobliżu nad szklaną winą i czytającego „Monitora”. Rysy twarzy nieznajomego subtelne były i piękne, czarna broda podkreślała chorobliwą bladłość, gęste, ciemne włosy spadały na ramiona, lecz mimo pozornego zaniedbania i postarzącego zarostu ruchy energiczne i zręczne świadczyły o jego pochodzeniu i młodości.

Pomiędzy stolikami wyrósł nagle cień. Kelner podszedł do grających.
— Jeszcze wina Janie, — rzekł starszy pan.
— Słucham, — odrzekł z szacunkiem kelner i tym samym tonem dodał: — to ten, który czyta gazetę?
Zabrał pustą butelkę i szybko oddał ją.
— Rzuć swoją fajkę Arturze, — rzekł głośno mały człowieczek, — zażyj lepiej mojej tabaczki.

To mówiąc podał tabakierkę i podał ją przez stół, nie spuszczać jednocześnie oczu z siedzącego opodal nieznajomego. Lecz ten nie odrywał oczu od gazety. Wtedy gracz upuścił tabakierkę, która potoczyła się aż do stolika, przy którym siedział młody nieznajomy.

Mały człowieczek przechylił się przez stół i zawołał do czytającego: — Obywatelu, hej... obywatelu! Nieznajomy podniósł oczy, które były zapadnięte głęboko i otoczone siwą obwódka. Spojrzenie jego było pełne nieufności i niechęci.

— Tabakierka moja upadła koło was, obywatelu, — rzekł uprzejmie mały człowieczek. Czy możecie mi ją podać. Leży pod waszemi nogami!

Nieznajomy spuścił oczy. U nog jego leżała nawpół otwarta czerwona tabakierka, połowa tabaki wysypała się na podłogę. Nachylił się, rzucając z ukosa spojrzenie, na obserwujących go dwóch ludzi i podniósł tabakierkę.

— Może zeżrećcie zażył niuch, tabaki? Proszę bardzo! — zaproponował uprzejmie właściciel tabakierki.
Nieznajomy skinął głową: — Z przyjemnością, obywatelu, — odrzekł śpiesznie, — tembardziej, że moja czerwona tabakierka zginęła.

Nie spiesząc zażył tabaki, poczem wstał od stołu i z ukłonem oddał ją właścicielowi.

— Jan powie panu, co trzeba zrobić, — usłyszał cichy szep, — czeka na Jana — kelnera.

Właściciel tabakierki wymówił te słowa przez zęby, nie poruszając wargami i nikt z sąsiadów nie mógłby domyślić się, że były wymówione jakies słowa.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. O...

Od dnia 7 do 11 marca 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „Bohaterka Wielkiej Wojny” film o miłości i poświęceniu. Arcydzieło, pełne czaru uduchowionej miłości i poświęcenia. Film, który „NA POŁÓW RYBEK” komedia w 3 aktach. Kasa czworna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „TALIZMAN ŻYCIA”.

Kino-Teatr „HELIOS”
Wileńska 38.

Film, który wywiera kolosalne wrażenie. Film dla oka i dla serca. Niezapomniany bohaterowie obrazu „Siódme Niebo” JANET GAYNOR i CHARLES FARELL, w superfilmie na długo pozostanie w pamięci zachwyconego widza. Nad program: Najnowszy dziennik „Gaumont”. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15.

„ANIÓŁ ULICY”

(GUCHO) w roli głównej ulubieniec publiczności DOUGLAS FAIRBANKS, w roli gościnnej wileńskiej ognistej temperamenti LUPA VELEZ, Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20. Nie patrz na kolosalne koszty obrazu, ceny miejsc normalne. Orkiestra powiększona, specjalna ilustracja muzyczna.

KINO-TEATR „POLONIA”
Mickiewicza 22.

Dzisiaj przebojowy film który oczaruje podziwi całe Wilno FAIRBANKS, W roli gościnnej wileńskiej ognistej temperamenti LUPA VELEZ, Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20. Nie patrz na kolosalne koszty obrazu, ceny miejsc normalne. Orkiestra powiększona, specjalna ilustracja muzyczna.

„MIASTO CUDÓW”

(GUCHO) w roli głównej ulubieniec publiczności DOUGLAS FAIRBANKS, w roli gościnnej wileńskiej ognistej temperamenti LUPA VELEZ, Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20. Nie patrz na kolosalne koszty obrazu, ceny miejsc normalne. Orkiestra powiększona, specjalna ilustracja muzyczna.

Kino-Teatr „Wanda”
Wielka 30.

Dzisiaj najcenniejszy romans filmowy wg powieści Hr. LWA TOŁSTOJA (Najnowsze wydanie) monumentalne epokowe arcydzieło w 12 akt. z życia arystokracji rosyjskiej, zrealizowane pod osobistym kierownictwem Hr. ILJI TOŁSTOJA syna wielkiego pisarza. W rol. gł. jako para najpiękniejszych kochanków GRETA GARBO i JOHN GILBERT. Wykonanie tego filmu stoi na niebywale wysokim artystycznym poziomie.

Śląski Urząd Wojewódzki — Wydział Robót Publicznych — rozpisuje niżej

KONKURS

na plany budowy Sanatorium w Istebnej (Śląsk Cieszyński) z terminem nadsyłania prac na dzień 30 kwietnia b. r. godzina 14-ta do Wydziału Robót Publicznych (pokój Nr. 21).

Cztery prace uznane przez Sąd konkursowy za najlepsze będą honorowane w sposób następujący:

- I. nagroda zł. 15,000.—
- II. „ „ „ 10,000.—
- III. „ „ „ 5,000.—
- IV. „ „ „ 2,500.—

Program, warunki konkursu oraz plan warstwicowy terenu można otrzymać — jak długo zapas starczy — w Wydziale Robót Publicznych, który udziela informacji w tej sprawie w godzinach urzędowych.

Katowice, dnia 21 lutego 1929 r.
Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych



Garnizonowa Komisja Żywnościowa Wilno i N. Wilejka odda w drodze przetargu nieograniczonego dostawę mięsa, jarzyn i tłuszczu dla wszystkich oddziałów na przeciąg 3 miesięcy. Miesięczne zapotrzebowanie wynosi: dla garnizonu Wilno około: 50,000 kg. mięsa, 10,000 kg. tłuszczu, 30,000 kg. jarzyny twardej i 10,000 kg. jarzyny świeżej. Dla N. Wilejki około: 10,000 kg. mięsa, 3,000 kg. tłuszczu, 9,000 kg. jarzyny twardej i 6,000 kg. jarzyny świeżej. Oferty na część dostawy dopuszczalne. Rozprawa ofertowa odbędzie się w Rej. Kier. Inteno. Wilno (Legjonów 2) w dniu 22 III. 1929 roku o godzinie 10-ej. Oferty należy kierować do Rej. Kier. Int. Wilno.

Garnizonowa Komisja Żywnościowa Wilno i Nowo Wilejka L. 815—Rej. Kier. Int. Wilno.

DOKTOR Nawylikiewiczowa
przyjmuje od 11—12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, operacje kosmetyczne i kosmetyka dzielnia młodziemki. Wilno, Wileńska 33 m. 1. W.Z.P. 77.

POSADY
Polecam mego RZADZĄCEGO, który posiada samolot, wielkość 4000 m² na Pomorz, jest on bardzo dobrym rolnikiem, sumienny, trzeźwy i energiczny, został zwolniony z powodu likwidacji majątku. Inżynier A. Nagórski, Warszawa, Lwowska 6 m. 6. Zgłoszenia przyjmuję St. Pachucki, Starogard, ul. Nowowiejska, wyb. Nurek. — Z

Sliczny majątek — pszenno-buraczanej ziemi z mlynem wodnym turbinowym odległy od stacji kolejowej 4 km. Sprzedamy do D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5—8 wiecz.
Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOWYCH, od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

ROLNIK
wielkopolak, kawaler 27 lat, 8 lat praktyki, poszukuje posady za samodzielnego lub pod dyspozycją ogrodnika. Adres: A. Frankowski, Turzec (Stolpecki). 8510

ROZNE
Drenowanie: pół łak. budynków i zabogard, ul. Nowowiejska, wyb. Nurek. — Z

DOKTOR A. GYMBLER
choroby skórne, weneryczne i moczowe. Elektroterapija, słońce górskie diatermia. Sollux. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—215—8. W.Z.P. 43.

ROLNIK
wielkopolak, kawaler 27 lat, 8 lat praktyki, poszukuje posady za samodzielnego lub pod dyspozycją ogrodnika. Adres: A. Frankowski, Turzec (Stolpecki). 8510

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

DOKTOR MEDYCYNY A. GYMBLER
choroby skórne, weneryczne i moczowe. Elektroterapija, słońce górskie diatermia. Sollux. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—215—8. W.Z.P. 43.

ROLNIK
wielkopolak, kawaler 27 lat, 8 lat praktyki, poszukuje posady za samodzielnego lub pod dyspozycją ogrodnika. Adres: A. Frankowski, Turzec (Stolpecki). 8510

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 i. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LOKALE
Poszukujemy większy MAJĄTEK ZIEMSKI na parcelację, może być dana zaliczka. Wilno, „Rokomis” Gdańska 6. 926—6

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 i. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LOKALE
Poszukujemy większy MAJĄTEK ZIEMSKI na parcelację, może być dana zaliczka. Wilno, „Rokomis” Gdańska 6. 926—6

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 i. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LOKALE
Poszukujemy większy MAJĄTEK ZIEMSKI na parcelację, może być dana zaliczka. Wilno, „Rokomis” Gdańska 6. 926—6

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 i. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LOKALE
Poszukujemy większy MAJĄTEK ZIEMSKI na parcelację, może być dana zaliczka. Wilno, „Rokomis” Gdańska 6. 926—6

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 i. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LOKALE
Poszukujemy większy MAJĄTEK ZIEMSKI na parcelację, może być dana zaliczka. Wilno, „Rokomis” Gdańska 6. 926—6

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 i. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LOKALE
Poszukujemy większy MAJĄTEK ZIEMSKI na parcelację, może być dana zaliczka. Wilno, „Rokomis” Gdańska 6. 926—6

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 i. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LOKALE
Poszukujemy większy MAJĄTEK ZIEMSKI na parcelację, może być dana zaliczka. Wilno, „Rokomis” Gdańska 6. 926—6

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 i. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LOKALE
Poszukujemy większy MAJĄTEK ZIEMSKI na parcelację, może być dana zaliczka. Wilno, „Rokomis” Gdańska 6. 926—6

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 i. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LOKALE
Poszukujemy większy MAJĄTEK ZIEMSKI na parcelację, może być dana zaliczka. Wilno, „Rokomis” Gdańska 6. 926—6

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 i. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LOKALE
Poszukujemy większy MAJĄTEK ZIEMSKI na parcelację, może być dana zaliczka. Wilno, „Rokomis” Gdańska 6. 926—6

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 i. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LOKALE
Poszukujemy większy MAJĄTEK ZIEMSKI na parcelację, może być dana zaliczka. Wilno, „Rokomis” Gdańska 6. 926—6

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 i. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LOKALE
Poszukujemy większy MAJĄTEK ZIEMSKI na parcelację, może być dana zaliczka. Wilno, „Rokomis” Gdańska 6. 926—6

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 i. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LOKALE
Poszukujemy większy MAJĄTEK ZIEMSKI na parcelację, może być dana zaliczka. Wilno, „Rokomis” Gdańska 6. 926—6

SUMY PIENIĘŻNE
lokujemy u osób odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA